



Sygn. akt I CSKP 87/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa I.S.

przeciwko F. sp. z o.o. w G.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 kwietnia 2021 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 28 grudnia 2018 r., sygn. akt V ACa 820/17,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2160
(dwa tysiące sto sześćdziesiąt) zł tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: nakazał stronie pozwanej F. sp. z o.o. w G. opublikowanie oświadczenia - następującej treści: „Zarząd F. sp. z o.o. przeprasza Panią I.S. za rażące naruszenie Jej dóbr osobistych poprzez publikację fałszywych i obraźliwych twierdzeń na Jej temat w tygodniku „[...]”, nr [...] z 2015 r. w publikacji pt. P. [...], w akapicie pierwszym tejże publikacji” - w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na stronie trzeciej tego tygodnika, wydrukowane poziomo, umieszczone w prostokątnej ramce koloru czarnego, drukiem pogrubionym, obejmującej powierzchnię nie mniejszą niż ½ strony Tygodnika, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 16 punktów typograficznych, imię i nazwisko powódki drukiem pogrubionym, a ponadto zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 10 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2015 r. W pozostałym zakresie oddalił roszczenia pieniężne (powódka domagała się kwoty 50 000 zł) i niemajątkowe.

W uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka w latach 2011-2014 była rzecznikiem prasowym oraz doradcą marszałka Sejmu, a od września 2014 r. do 22 stycznia 2015 r. sekretarzem stanu w Kancelarii Rady Ministrów i rzecznikiem prasowym rządu. W dniu 26 stycznia 2015 r. ukazał się nr [...] tygodnika „[...]”, w którym w rubryce „P. [...]” zostały zawarte stwierdzenia: „...otóż pani I.S. spożywa tyle, że niewielu facetów daje jej radę i nie chodzi tylko o ilość, lecz także systematyczność treningów, mówiąc wprost w zasadzie rzadko, kiedy nie spożywa. Była kiedyś w S. taka zawodniczka wice minister M.O. zwana G., przed którą faceci tłumaczyli się, że antybiotyki biorą. I. z G. się zmierz, dasz radę”. Autorem tej publikacji był R.M.. Współpracownicy powódki nigdy nie widzieli, aby spożywała alkohol w pracy, czy też podczas imprez służbowych, bądź też by przychodziła do pracy pod jego wpływem. W relacjach pozazawodowych, prywatnych współpracownicy powódki również nie widzieli jej pod wpływem większej ilości alkoholu. Praca powódki w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów trwała nieraz od rana do późnego wieczora, jak również w weekendy. Powódka dojeżdżała do pracy własnym samochodem, zaś korzystając z samochodu

służbowego często rezygnowała z usług kierowcy. Publikacja odbiła się szerokim echem w środowisku politycznym, w którym pojawiły się plotki o nadużywaniu przez powódkę alkoholu. Po ukazaniu się tego artykułu prasowego powódka była zdenerwowana i miała poczucie fałszywego oskarżenia. W tym czasie korzystała już z porad psychiatry, gdyż leczyła się na depresję. Nie wyrażała zgody na publikację, a rezygnację z pełnionej wówczas funkcji w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów złożyła przed tą publikacją. W tym okresie pojawiły się bowiem w środowisku politycznym również domysły, że powódka świadczyła usługi szkoleniowe na rzecz innych polityków z opozycyjnych partii politycznych.

Słuchany w charakterze świadka autor publikacji zeznał, iż nie weryfikował w jakikolwiek sposób informacji zawartych w tym artykule na temat powódki. Jego wiedza w tej materii pochodziła od informatora, ale wiedzy tej nie sprawdzał, ani też nie kontaktował się z powódką.

W ocenie Sądu Okręgowego publikacja naruszyła dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia i godności, gdyż przedstawienie jej w treści artykułu, jako osoby nadużywającej alkoholu, nie miało pokrycia w faktach. Nie można więc przyjąć, że artykuł miał wyłącznie charakter satyryczny. Z tej przyczyny artykuł prasowy nie był rzetelny.

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił wyrok Sądu Okręgowego w zakresie nazwy tygodnika, w którym ma być opublikowane oświadczenie o przeproszeniu (w związku ze zmianą nazwy tygodnika) oraz podwyższył kwotę zasądzzonego zadośćuczynienia do kwoty żądanej w pozwie. W pozostałym zakresie oddalił apelację powódki i w całości apelację pozwanej. Zdaniem Sądu drugiej instancji opublikowanie artykułu ujętego w formie utworu satyrycznego podlega ochronie prawnej wynikającej z art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1914; dalej: „pr. pras.”), gdy krytyka jest rzeczowa i rzetelna, a satyryczna konwencja artykułu prasowego nie zwalnia z obowiązku zbadania celu, któremu miał służyć dany utwór. Celem krytyki osób publicznych powinno być realizowanie prawa obywateli do rzetelnego informowania o ważnych dla społeczeństwa sprawach i piętnowanie niekorzystnych zjawisk, a nie dokuczenie komukolwiek.

Krytyka ta powinna być wymierzona nie tyle w osobę, co w przedmiot sprawy. Jakkolwiek wypowiedź satyryczno-karykaturalna ma na celu zniekształcenie czy zdeformowanie rzeczywistości, ale czym innym jest deformowanie rzeczywistości przez uwydatnienie pewnych cech i zjawisk, a czym innym jest kreowanie tej rzeczywistości. Zastosowanie kryterium prawdziwości w odniesieniu do inkryminowanego artykułu pozwala wychwycić różnicę między wypowiedziami satyryczno-karykaturalnymi, które tworzą fikcję przez zniekształcenie i deformowanie rzeczywistości, a tekstami, które tworzą nieprawdziwą rzeczywistość.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd powódki, iż w polskiej kulturze społecznej krzywdzące jest przypisywanie kobiecie uzależnienia od alkoholu i może skutkować całkowitym wykluczeniem jej, zwłaszcza w środowisku zawodowym. Oceniając okoliczności faktyczne stanowiące podstawę roszczenia pieniężnego Sąd drugiej instancji stwierdził, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota nie stanowi należytego uzupełnienia uwzględnionej wyrokiem Sądu pierwszej instancji ochrony niemajątkowej jej dóbr osobistych i w konsekwencji podwyższył ją do kwoty żądanej w pozwie.

W skardze kasacyjnej strona pozwana zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim została oddalona jej apelacja oraz uwzględniona apelacja powódki, a także w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj.: art. 24 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 pr. pras. i art. 38 k.c. przez przyjęcie, że oświadczenie o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych utworem satyrycznym składa w imieniu własnym organ osoby prawnej będącej wydawcą, tj. zarząd, a nie wydawca, w sytuacji, gdy osoby wchodzące w skład zarządu nie były stroną pozwaną; art. 41 pr. pras. w zw. z art. 24 § 1 zd. 1 k.c. przez przyjęcie, że publikowanie utworów satyrycznych, podlega ochronie prawa skutkującej wyłączeniem bezprawności naruszenia dóbr osobistych, jedynie w wypadku, gdy dana satyra jest zgodna z prawdą i rzetelna, podczas gdy do satyry przepis art. 41 pr. pras. stosuje się wyłącznie odpowiednio, zaś prawdziwość i rzetelność w ogóle nie stanowią warunku udzielenia ochrony wypowiedzi satyrycznej,

a w konsekwencji czym innym jest nieprawdziwość lub nierzetelność, a czym innym eksces, który może mieć znaczenie dla oceny satyry jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego; art. 9 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 9, art. 87 ust. 1 i art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, wskutek zaniechania wzięcia pod uwagę, że ingerencja władzy publicznej w wolność wypowiedzi i twórczości satyrycznej realizowanej przez prasę wymaga spełnienia i wykazania przesłanki niezbędności i konieczności, a ponadto wskazane przepisy jako nadrzędne mają pierwszeństwo przez stosownymi przepisami prawa prasowego oraz kodeksu cywilnego; art. 41 pr. pras. przez przyjęcie, że każda satyra jest jednocześnie wypowiedzią krytyczną, podczas gdy występują także satyry niemające takiego charakteru, w których jedynym celem jest rozbawienie odbiorców przez twórcę, i na tle których w sposób szczególnie widoczna jest bezsensowność stosowania kryteriów prawdziwości i rzetelności dla oceny, czy dana satyra podlega ochronie prawnej, czy też nie; art. 24 § 1 zd. 2 k.c. przez przyjęcie, że adekwatną treść zawiera oświadczenie o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych, podczas gdy odpowiedzialność przewidziana w tym przepisie zachodzi wyłącznie w razie bezprawnego naruszenia konkretnego dobra osobistego, co powinno być wskazane w treści oświadczenia, a ponadto odpowiedzialność oparta na tym przepisie nie ma charakteru abstrakcyjnego i ogólnego, lecz odnosi się do bezprawnego naruszenia konkretnego dobra osobistego, które powinno być wskazane w treści nakazanego oświadczenia zawierającego przeprosiny; art. 24 § 1 zd. 2 k.c. wskutek nakazania publikacji oświadczenia na s. [...] tygodnika, w sytuacji gdy wypowiedź satyryczna była publikowana na s. [...] tegoż tygodnika oraz w związku z nakazaniem zastosowania czcionki dużych rozmiarów oraz dużej powierzchni, w sytuacji gdy wypowiedź satyryczna stanowiąca element stałej rubryki zajmowała znikomą część tygodnika i napisana była mniejszą czcionką; art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. przez przyjęcie, że rubryka o charakterze satyryczno-karykaturalnym, jak i poszczególne składające się na nią utwory satyryczne, w tym inkryminowana wypowiedź satyryczna, stanowią informacyjny materiał prasowy, podczas gdy satyra nie jest rezultatem zbierania i wykorzystania materiałów prasowych, lecz rezultatem działalności twórczej o indywidualnym charakterze; art. 448 k.c. przez zasądzenie

zadośćuczynienia pomimo jego fakultatywności oraz jednoczesnego uwzględnienia roszczenia niemajątkowego, a także przez uznanie, że kwota 50 000 zł jest sumą odpowiednią; art. 23 k.c. w zw. z art. 2 Konstytucji RP przez przyznanie pierwszeństwa dobru osobistemu w postaci czci osobie pełniącej funkcję publiczną przed dobrem osobistym w postaci twórczości artystycznej w formie satyry.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 41 pr. pras. publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Jak stanowi art. 1 pr. pras. prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Prawna ochrona wypowiedzi prasowych wiąże się ze znaczeniem prasy dla swobodnej i nieskrępowanej debaty publicznej w demokratycznym państwie prawnym, w którym prasa powinna mieć zapewnioną niezbędną, wolną od ingerencji przestrzeń dla opisu i oceny, niekiedy krytycznej, zjawisk i ważnych problemów społecznych (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK-A 2006, nr 3, poz. 32, z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 121 oraz z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128).

Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji RP, umów międzynarodowych (m.in. Europejska Konwencja Ochrony Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) oraz ustaw (m.in. k.c., prawo prasowe). Ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony, oznacza iż żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, należy pamiętać, iż w konkretnych okolicznościach może się zdarzyć, iż prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej

równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony czci będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04).

Przy dokonywaniu oceny równowagi prawnej chroniącej wolność prasy i dobre imię podmiotu, którego dotyczy publikacja prasowa należy brać pod uwagę następujące kryteria: przyczynienie się artykułu do debaty na temat zainteresowania powszechnego; to, jak dobrze znana jest zainteresowana osoba i jaki jest przedmiot publikacji; zachowanie zainteresowanej osoby przed publikacją; sposób uzyskania informacji i ich prawdziwość; treść, forma i konsekwencje publikacji oraz dolegliwość nałożonej sankcji (zob. uzasadnienie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 kwietnia 2017 r. w sprawie nr 50123/06, *Milisavljević przeciwko Serbii*).

Satyra jest utworem literackim, z założenia zmierzającym do ośmieszenia i napiętnowania indywidualnych albo społecznych wad i przywar, obyczajów, zła i bezprawia. Stanowi formę artystycznej ekspresji i społecznego komentarza a przez nieodłącznie zawarte w niej elementy przesady oraz zniekształcenia rzeczywistości, w sposób naturalny zmierza do prowokacji i perswazji (zob. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 25 stycznia 2007 r., nr 68354/01, *Vereinigung Bildender Künstler przeciwko Austrii* oraz z dnia 20 października 2009 r., nr 41665/07, *Alves Da Silva przeciwko Portugalii*). W tego rodzaju utworze, ze względu na jego charakter, dozwolony jest większy stopień przesady, o ile tylko opinia publiczna nie zostaje w ten sposób wprowadzona w błąd co do faktów. Chodzi o ośmieszenie tego, co autorowi wydaje się szkodliwe, bezwartościowe lub błędne. Istotny jest też cel krytyki utworu satyrycznego, a mianowicie, czy zmierza on do ochrony ważnych społecznie wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10). Opublikowanie materiału prasowego o charakterze satyrycznym podlega ochronie prawa wynikającej z art. 41 pr. pras., tylko wówczas, gdy służy osiągnięciu celów wskazanych w tym przepisie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNCP 1988, nr 2-3, poz. 40, z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23 i z dnia 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05). Dlatego w utworze satyrycznym autor

nie może wykraczać poza rzeczywistą potrzebę i poniżać godności osobistej dotkniętej nią osoby. Istotnym więc elementem satyry jest waga problemów lub zjawisk będących przedmiotem wypowiedzi. Satyra nie uprawnia do publikowania nieprawdziwych informacji godzących w dobre imię opisywanej osoby. Z kolei karykatura to humorystyczne, ośmieszające uwydatnienie, wyolbrzymienie charakterystycznych cech osoby, przedmiotu albo wydarzeń lub zjawisk.

Wyróżnia się dwa rodzaje utworów satyrycznych, a mianowicie satyrę abstrakcyjną i satyrę konkretną. W pierwszym przypadku są formułowane fikcyjne twierdzenie o faktach (np. *political fiction*) i co do zasady stawianie fikcyjnych zarzutów nie może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych przedstawianej osoby, przy czym sposób zaprezentowania tych zarzutów musi być taki, aby odbiorcy mieli świadomość fikcyjności wskazanych okoliczności. Innymi słowy z treści artykułu musi wynikać tego typu fikcja (zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 lutego 2007 r., nr 5266/03, Nikowitz i Verlagsgruppe News GmbH przeciwko Austrii). Natomiast w drugim przypadku, wypowiedzi o charakterze satyrycznym są komentarzem do prawdziwych wydarzeń i faktów i tego typu wypowiedzi podpadają już pod kryterium prawdziwości krytycznych sformułowań. W ramach badania ewentualnego przekroczenia dopuszczalnych granic satyry (tzw. eksces), należy uwzględnić cel utworu oraz cały jego kontekst, a także zamiar, jaki przyświecał autorowi. O tym, czy dany utwór może być uznany za satyrę decyduje obiektywny osąd przeciętnego odbiorcy, a nie przekonanie autora publikacji prasowej. Dla skorzystania z ochrony uregulowanej w art. 41 pr. pras. nie jest wystarczające ulokowanie utworu w rubryce przewidzianej dla artykułów satyrycznych. Fakt, że dany materiał prasowy jest napisany przy zastosowaniu techniki, języka i sposobu opisu, które są właściwe dla utworów satyrycznych, nie przesądza jeszcze o takiej kwalifikacji materiału prasowego. Innymi słowy, szata zewnętrzna i konwencja materiału prasowego stosowana przy utworach satyrycznych, nie zwalnia od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, jeśli w treść artykułu autor odwołuje się do faktów, które w najmniejszym stopniu nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Artykuł w części poświęconej powódce, w którym zarzucono jej nie tylko, że spożywa w nadmiernych ilościach alkohol („...tyle, że niewielu facetów daje jej

radę...”), ale że robi to permanentnie („...nie chodzi tylko o ilość, lecz także systematyczność treningów, mówiąc wprost w zasadzie rzadko, kiedy nie spożywa...”), nie kwalifikuje się jako satyra abstrakcyjna ani konkretna. Nie jest satyrą abstrakcyjną z tego względu, że po pierwsze, nie zostało wykazane, iż powódka miała jakiegolwiek problemy alkoholowe w miejscu wykonywania obowiązków służbowych, jak i w środowisku, w którym mieszkała, a po drugie w treści artykułu, względnie w stałym tytule periodyka prasowego, w który artykuł się ukazał, nie wskazano, że jakiegolwiek informacje na temat opisywanych tam osób są czysto fikcyjne. Również kontekst wypowiedzi w tym materiale prasowym w odniesieniu do powódki, uwzględniając pozostałą część passusu poświęconego powódce, nie pozwala na identyfikowanie tego materiału prasowego z tzw. satyrą fikcyjną. Fikcyjne twierdzenia o faktach nie upoważniają do przypisywania przez przedstawicieli prasy określonym osobom cech ocenianych ujemnie nie tylko w środowisku (zawodowym i społecznym), w którym prezentowana osoba funkcjonuje.

Opis danej osoby w materiale prasowym w miejscu przeznaczonym na publikację satyryczno-karykaturalne może wskutek takiego umiejscowienia w taki sposób być odbierany, ale dzieje się to w sytuacji, gdy zaprezentowana cecha bohatera artykułu już na pierwszy rzut oka czyni tą cechę niewiarygodną lub przesadzoną. Tymczasem inkryminowany artykuł, biorąc pod uwagę nie tylko przypisaną powódce ujemną właściwość, która z założenia nie jest fikcyjna, skoro dotyczy znacznej części społeczeństwa - w tym także polityków, ale przede wszystkim sposób przedstawienia tej właściwości w odniesieniu do osoby powódki, mógł być odebrany przez czytelników, jako relacjonujący rzeczywiste i zarazem poważne problemy alkoholowe powódki. Powódka była w tym czasie osobą publiczną, a zatem skoro w taki sposób został odebrany ten artykuł przez osoby, które ją osobiście znały i do czasu ukazania się tego artykułu nie uznawały powódki za osobę mającą problemy z alkoholem, to taki sam musiał być odbiór przez osoby nie znające powódki osobiście, a kojarzące ją tylko z działalnością polityczną. Reakcja społeczna, na przypisanie powódce ujemnej cechy była biegunowo odmienna od tej, którą starał się przedstawić w swoich zeznaniach jej autor; według niego już sam fakt, że dany materiał prasowy ukazuje się w rubryce satyrycznej,

uzasadniał taki jego odbiór (k. 247). Idąc tym tokiem rozumowania, dziennikarz zamieszczając materiał prasowy w miejscu przeznaczonym na utwory satyryczne mógłby bezkarnie naruszać dobra osobiste opisywanych osób. Tłumaczenie autora publikacji cechuje wewnętrzna sprzeczność, bowiem z jednej strony stał na stanowisku, że dane dotyczące powódki były fikcyjne, ze względu na zamieszczenie ich w miejscu przeznaczonym na utwory satyryczne, a z drugiej powołuje się na uzyskanie tego rodzaju informacji o powódce od swoich informatorów.

Zważywszy, że podane w inkryminowanym artykule prasowym okoliczności dotyczące problemów alkoholowych powódki nie zostały w ogóle potwierdzone (nie można więc w tym przypadku w ogóle powoływać się skutecznie na to, że jakakolwiek prawda mogła stanowić inspirację do napisania satyry w tym temacie), to tym bardziej nie ma podstaw do przyjęcia, że sporny materiał prasowy jest tzw. satyrą konkretną. Powódce została bezpodstawnie przypisana cecha, która bez wątpienia ma negatywny wydźwięk społeczny, zwłaszcza gdy dotyczy osoby wykonującej funkcje publiczne i polityczne. W kontekście kwalifikacji danego utworu jako satyry inaczej przedstawia się ocena, gdy przypisana danej osobie cecha - jako taka - ma w społeczeństwie pozytywny lub obojętny odbiór, natomiast karykaturalne przedstawienie tej cechy może być śmieszne (np. przedstawienie polityków, czy artystów w związku z uprawianymi przez nich amatorsko sportami, względnie ich nietypowych zainteresowań).

Zasady określone w art. 41 pr. pras., odnoszące się do publikacji ujemnych ocen dzieł naukowych i artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej, stosuje się do satyry i karykatury jedynie odpowiednio. Jednak wyeksponowanie jakiejś ujemnej cechy i nawet jej wyolbrzymienie pozostaje pod ochroną zagwarantowanej konstytucyjnie i konwencyjnie wolności prasy, o ile w ogóle tego rodzaju cecha u danej osoby występuje. Oczywiście nie oznacza to, że wystąpienie takiej ujemnej cechy może prowadzić do jej bezgranicznego wyolbrzymienia, przy czym horyzont dla satyrycznego czy karykaturalnego ujęcia takiej cechy wyznaczają zasady współżycia społecznego. Wówczas tego rodzaju ocena utworu satyrycznego, czy karykaturalnego w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego jest problemem bardziej złożonym i trudniejszym do uchwycenia.

W stanie faktycznym sprawy sytuacja przedstawia się prościej, ponieważ strona pozwana nie wykazała, by powódka podczas pełnionej funkcji nie tylko, że nadużywała alkoholu, ale że była co najmniej pod jego wpływem, a zatem by powódka swoim zachowaniem dała asumpt do napisania artykułu satyrycznego tej treści. W związku z czym, pomimo ukazania się artykułu w rubryce, która została przeznaczona do satyrycznego przedstawiania zjawisk społecznych i ludzi ze sfer politycznych, w odniesieniu do powódki przybrał charakter informacyjny, a w konsekwencji, w kontekście badania, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, powinien być oceniony na zasadach ogólnych wynikających z prawa prasowego oraz kodeksu cywilnego w zakresie regulującym problematykę ochrony dóbr osobistych. Niemożliwość zakwalifikowania inkryminowanego materiału prasowego, odnoszącego się do powódki jako spełniającego przesłanki utworu satyrycznego, nie pozwala też na łagodniejszą ocenę i potraktowania zachowania dziennikarza, jedynie jako przekroczenia granic wolności prasy. O tego rodzaju ekscesie można bowiem mówić, gdy artykuł spełnia warunki utworu satyrycznego, np. dana negatywnie oceniana społecznie cecha opisywanej osoby faktycznie występowała, ale ze względu na sposób i wyolbrzymienie tej cechy zostały przekroczone granice wyznaczone w art. 41 *in fine* pr. pras. Dlatego sporny materiał prasowy nie może korzystać w jakimkolwiek zakresie z ochrony przewidzianej w tym przepisie, a tym samym nie jest możliwe ograniczenie ochrony dóbr osobistych powódki z powołaniem się na to, że w pewnym zakresie utwór ten kwalifikował się jako satyra. Zawarte w tym artykule w jego końcowej części stwierdzenia: „Była kiedyś w S. taka zawodniczka wiceminister M.O. zwana G., przed którą faceci tłumaczyli się, że antybiotyki biorą. I. z G. się zmierz, dasz radę”, mogłyby być uznane za wypowiedź satyryczną, gdyby rzeczywiście powódka miała problemy z alkoholem.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 pr. pras., dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność oraz rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, a także chronić dobra osobiste. Staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym

starannie i rzetelnie zbierane materiały mają być w taki sam sposób, czyli starannie i rzetelnie, wykorzystane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 198/13, niepubl.). Nie oznacza to, że swoboda wypowiedzi prasowej, dotycząca działalności osób publicznych ma charakter absolutny i nie wyłącza ochrony dóbr osobistych tych osób (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, niepubl.; z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07, niepubl.; z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, niepubl.; z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, niepubl.; z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15, niepubl.) Swoboda wypowiedzi prasowej, pociąga za sobą zawsze obowiązki i odpowiedzialność zwłaszcza, gdy godzi w dobre imię, z czym wiąże się podstawowe wymaganie w postaci zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego) oraz rzetelności krytyki (art. 41 prawa prasowego). Korzystając ze swobody wypowiedzi, dziennikarze powinni działać w dobrej wierze, na ścisłej podstawie faktycznej i dostarczać wiarygodnej, precyzyjnej informacji zgodnie z etyką dziennikarską (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15, niepubl.).

Dziennikarz redagujący treść materiału prasowego, ma obowiązek wszechstronnie przekazywać informacje. Zbierając materiały, dziennikarz powinien umożliwić zainteresowanemu odniesienie się do wszystkich projektowanych w przyszłej publikacji zarzutów oraz do wszystkich aspektów problemu, który zamierza poruszyć, a zatem podstawowym przejawem staranności i rzetelności dziennikarskiej jest skonfrontowanie zarzutów ze stanowiskiem zainteresowanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2017 r., I CSK 245/16, niepubl.).

Autor artykułu przypisując powódce ujemną cechę nie dopełnił nawet w minimalnym stopniu wymaganej od dziennikarza staranności przy gromadzeniu materiału w tym przedmiocie. Słuchany w charakterze świadka zeznał, że każda satyra polega na jakiejś prawdzie, a informacje na temat powódki miał z dwóch źródeł, ale nie jest możliwe ich ujawnienia, gdyż informatorzy nie wyrazili zgody na ich ujawnienie, sam zaś nie weryfikował tej informacji, bo to nie był tekst informacyjny, jak również nie rozmawiał na ten temat z powódką (k. 247).

Przesłanką żądania ochrony dóbr osobistych, jest bezprawność naruszenia, a ciężar udowodnienia okoliczności faktycznych wyłączających bezprawność spoczywa na tym, kto dopuścił się tego naruszenia. W przypadku wypowiedzi prasowej naruszającej godność (dobre imię), okolicznością wyłączającą bezprawność może być przeważający nad ochroną interesu prywatnego interes publiczny związany z korzystaniem ze swobody wypowiedzi w ważnej społecznie kwestii (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94).

W sytuacji, gdy wyeksponowane w materiale prasowym pijaństwo powódki nie miało pokrycia w faktach, to również, co przy kwalifikacji satyry ma znaczenie, nie wiadomo jakie miał ten artykuł przesłanie dla czytelników i czemu miał służyć. Oczywiście jest, że autor tego artykułu łącząc z osobą powódki tą ujemną cechę powinien był się liczyć nie tylko ze śmiechem odbiorców, ale przede wszystkim z tym, że co najmniej mogą nabrać przekonania, iż powódka miała i ma spore problemy alkoholowe, a przecież w tym czasie była osobą znaną ze względu na wykonywane funkcje publiczne i w konsekwencji musiał sobie zdawać sprawę z tego, że będzie to miało bezpośredni wpływ na jej postrzeganie nie tylko przez tych, którzy ją znają osobiście, ale w szczególności tych, którzy kojarzyli ją z wykonywaną funkcją publiczną.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, na gruncie art. 24 § 1 k.c. wskazuje się, że sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być dostosowany w każdym przypadku do konkretnych okoliczności. Sąd powinien w tym zakresie rozważyć z jednej strony interesy poszkodowanego, by zapewnić mu najszerze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne, rzecz jasna adekwatne do naruszenia dóbr osobistych, a z drugiej strony interesy pozwanego, by z kolei nie doszło do zastosowania wobec niego nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku represji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010, nr 6, poz. 94 i z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 85).

Treść nakazanego oświadczenia o przeproszeniu jest w pełni adekwatna do skutków naruszenia dóbr osobistych powódki i konieczności zapewnienia ich usunięcia. Sądy przedstawiły w pisemnych motywach jakiego rodzaju dobra osobiste powódki zostały naruszone. W sformułowaniu przeprosin zawartej w wyroku uwzględniającym powództwo o ochronę dóbr osobistych należy unikać dosłownego powtarzania obraźliwych zwrotów użytych pod adresem powoda, zwłaszcza gdyby mogło to prowadzić do wyrządzenia powodowi kolejnej szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 52/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 8).

Nakazanie opublikowania oświadczenia o przeproszeniu na s. [...], w sytuacji gdy inkryminowany artykuł ukazał się na s. [...] nie może być również uznane za eksponowane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 24 § 1 k.c., ponieważ przedstawienie powódki jako osoby nadużywającej alkoholu, tak co do ilości, jak i częstotliwości, zostało odebrane przez czytelników jako materiał informacyjny na temat problemów alkoholowych powódki. W konsekwencji złożenie oświadczenia o przeproszeniu na wcześniejszych stronicach periodyku nie stanowi naruszenia zasady proporcji pomiędzy zakresem i sposobem naruszenia jej dóbr osobistych a koniecznością usunięcia skutków tego naruszenia w celu zapewnienia jej należytej ochrony. Również forma nakazanego oświadczenia o przeproszeniu nie narusza wyżej wskazanej zasady proporcji. Nie jest tak, że wielkość czcionki pisemnego oświadczenia o przeproszeniu musi być identyczna z wielkością czcionki inkryminowanego materiału prasowego, gdyż oczywistym jest, że materiał prasowy ośmieszający znaną osobę bardziej przyciąga i wywołuje większe zainteresowanie czytelników niż oświadczenie o jej przeproszeniu, które ukaże się po kilku latach od opublikowania tego artykułu. Dlatego tego rodzaju oświadczenie usuwające skutki naruszenia dóbr osobistych powinno być bardziej wyeksponowane niż materiał prasowy, w którym zamieszczono inkryminowane wypowiedzi. Zresztą nakazana przez Sąd wielkość czcionki oświadczenia o przeproszeniu została zredukowana w stosunku do żądania pozwu i nie jest znacząco większa od tej zastosowanej w spornym artykule, a w efekcie wielkość całego oświadczenia nie odbiega istotnie od wielkości materiału prasowego poświęconego powódce (k. 24).

Wyłączenie odpowiedzialności wydawcy przewidziane w art. 42 ust. 2 pr. pras. nie ma w tej sprawie zastosowania.

Zgodnie z art. 38 ust. 1 prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi oprócz autora, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, a także wydawca. Dlatego odpowiedzialność innych osób za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 430/17, niepubl.). Gdy naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, nastąpiło w wyniku działania autora, redaktora i wydawcy, każda z tych osób odpowiada za swoje własne, odrębne działanie. Autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie publikacji do druku, zaś wydawca z tego względu, że ma faktyczny i twórczy wpływ na charakter czasopisma. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I CZ 22/10, niepubl.).

Wbrew stanowisku skarżącej Sąd drugiej instancji nie dopuścił się naruszenia tego przepisu, wszak to strona pozwana została zobowiązana do złożenia oświadczenia o przeproszeniu. Pozwana jako osoba prawna działa poprzez swoje organy (art. 38 k.c.). Jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i stosownie do art. 201 § 1 k.s.h., zarząd prowadzi sprawy spółki i ją reprezentuje. Zarząd takiej spółki jako jej reprezentant składa oświadczenia woli w imieniu tej spółki. W świetle treści nakazanego stronie pozwanej oświadczenia o przeproszeniu nie budzi wątpliwości, że zarząd pozwanej ma je złożyć jako jej organ, a nie poszczególni członkowie zarządu jako osoby fizyczne.

Zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w razie bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, sąd może przyznać poszkodowanemu, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym naruszenie dóbr osobistych musi być też zawinione.

Zakres dyskrecjonalności sędziowskiej w kwestii określenia wysokości zadośćuczynienia jest szeroki, ale nie oznacza dowolności. Sąd może odstąpić od

zasądzenia zadośćuczynienia, gdy zastosowane już środki niemajątkowej ochrony naruszonych dóbr (np. przeproszenie), są wystarczające (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 232/12, niepubl.). W wyroku z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 448 k.c., w części, w jakiej zawiera zwrot: „sąd może przyznać” jest zgodny z art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 47 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z jej art. 77 ust. 1 (OTK-A 2005, nr 2, poz. 13, Dz. U. 2005, Nr 27, poz. 233). W uzasadnieniu wskazał, że przepis art. 448 k.c. należy oceniać z punktu widzenia generalnych postanowień art. 24 § 1 k.c., określającego sposób usunięcia skutków dokonanego naruszenia dobra osobistego. Oznacza to, że sąd jest obowiązany zasądzić, w granicach żądania, określoną sumę pieniężną, jeśli wykazano naruszenie dobra osobistego, czymś zawinionym zachowaniem, zaś niemożliwe jest (lub niemożliwe w pełni) naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków tego czynu w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

Sąd drugiej instancji uznając, że zastosowany środek ochrony niemajątkowej dóbr osobistych powódki nie jest wystarczający do usunięcia skutków tego naruszenia, w stanie faktycznym sprawy, nie uchybił wskazanym przepisom. Przede wszystkim bowiem naruszenie dóbr osobistych powódki było zawinione. Wydawca publikując inkryminowany artykuł w ogóle nie sprawdzał, czy przedstawienie powódki jako osoby mającej spore kłopoty z alkoholem ma odzwierciedlenie w rzeczywistości oraz na jakich źródłach bazował autor artykułu. Braki w zakresie weryfikacji tego rodzaju danych na temat powódki stanowiły naruszenie elementarnych zasad staranności dziennikarskiej. Istotne znaczenie ma także okoliczność, iż z negatywnymi informacjami na temat powódki jako osoby znanej z działalności politycznej mogła zapoznać się duża liczba odbiorców (periodyk ukazywał się wówczas w nakładzie 70 000 egzemplarzy).

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej na podstawie art. 448 k.c., podobnie jak w odniesieniu do roszczeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie art. 445 § 1 k.c. i art. 446 § 4 k.c. sprawia, że o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej kwestionującej wysokość przyznanej z tego tytułu sumy pieniężnej można mówić wówczas, gdy w stanie

faktycznym danej sprawy wysokość ta jest rażąco zaniżona, albo zawyżona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, niepubl., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl., z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, niepubl.).

Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, czyli zrealizowanie funkcji kompensacyjnej. Ma ono umożliwić mu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepubl., z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, niepubl.). Przyjmuje się, że zasadniczo o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek zawinionego naruszenia dóbr osobistych, decydują te kryteria, które wypracowało orzecznictwo na gruncie art. 445 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 149, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, niepubl.). Podstawowym kryterium jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według kryteriów zobiektywizowanych, przy uwzględnieniu sytuacji osobistej i zawodowej poszkodowanego. W razie naruszenia dóbr osobistych, jak w tej sprawie w środgu masowego przekazu, w wyniku oczywistej i rażącej bezprawności, w wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić także element represyjny oraz prewencyjny.

Represyjny charakter zadośćuczynienia oznacza, że obowiązek jego zapłaty powinien dla sprawcy szkody stanowić sankcję stosowną do popełnionego czynu. Większe nasilenie winy ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56). W ramach represyjnej funkcji zadośćuczynienia należy uwzględnić także zachowanie sprawcy krzywdy po jej wyrządzeniu oraz czy sprawca podjął czynności mające na celu usunięcie skutków swojego działania.

W rozpoznawanej sprawie implikacją dla realizacji także represyjnej funkcji zadośćuczynienia był stopień naruszenia staranności dziennikarskiej przy

opracowywaniu materiału prasowego, która w ogóle nie została zweryfikowana przez wydawcę przed opublikowaniem inkryminowanego artykułu. Z tym łączy się również funkcja prewencyjna, której celem jest eliminacja w przyszłości tego rodzaju niepożądanych zachowań.

W okolicznościach faktycznych sprawy, mając na względzie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko Sądu drugiej instancji, brak podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie pieniężne (w kwocie żądanej w pozwie) jawi się jako rażąco wygórowane i wykraczające poza zakres dyskrecyjnej władzy Sądu *meriti*.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego w oparciu o przepisy art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 8 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. § 2 pkt 5, § 10 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm., w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2016 r. poz. 1668).

as]

ke